Sportowiec

Bezpłatny dodatek do Nr. 144 »Głosu Narodu«

Nr. 4 | Częstochowa, poniedziałek 6 sierpnia 1945 r. | Rok I.

Mistrzostwa pływackie

Łódź

Łódź, 5. 8. (Tel. wł.). — Mistrzostwa pływackie Łodzi rozegrane w dniu dzisiejszym dały wyniki: *Panowie* — 100 m styl. klas. 1) Opolski 1:34,1, 2) Dąbrowski 1:34,3, 100 m styl. dowol. 1) Opolski 1:10,3, 2) Jarak 1:15,2. 100 m styl grzbiet. 1) Opolski 1:35,3. 2) Witkowski 1:38,2. 200 m styl klas. — 1) Dąbrowski 3:30,9. 2) Opolski 3:34.5. 200 m styl dow. — Opolski 3:05,4. 400 m styl dow. 1) Opolski 6:40,6; 2) Jarak 6:46.4. *Panie:* 100 m styl klas. — Dawidowiczówna 1:47,3; 200 m styl. klas. — Dawidowiczówna 3:53,2.

Śląsk

Katowice, 5.8. (Tel. wł.). — Przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych rozegrano mistrzostwa pływackie Śląska o udziale ponad 100 zawodników reprezentujących 4 kluby.W punktacji ogólnej zwyciężyła Pogoń Katowice — 406 pkt., 2) BBTS Bielsko 220 pkt.; 3) Siemianowice 78 pkt.; 4) Giszowiec 56 pkt. Z Giszowca startowało tylko 4 zawodników, reszta bowiem musiała pracować na kopalniach. Z poszczególnych wyników zasługują na uwagę czasy Domagały (Giszowiec) — na 100 m styl. klas. 1:26 oraz na 200 m styl. klas. 3:12. oraz czas Ramoli na 100 m styl. dow. — 1:14 osiągnięty swobodnie bez żadnej konkurencji. Mecz piłki wodnej Katowice—Bielsko przyniósł wysoką wygraną Katowic 6:0 (3:0).

Poznań

Poznań. — Mistrzostwa pływackie Okręgu Poznańskiego przyniosły drużynowe zwycięstwo RKS San 846 pkt. przed ZWM Poznań 697 ukt. i Wartą 556 pkt.

—o—

Gałuszka jako siódmy

Warszawa, 5.8. (Tel. wł.). — W biegu „Kuriera Codziennego" na trasie Plac Zamkowy — Belweder (ca 4 km) — zwyciężył Faryniec (Ofic. Szk. Broni Panc.), 2) Staniszewski (Syrena), 3) Kowalski (Sarmata), 4) Czajkowski (Syrena), 5) Piotruszycki, 6) Głuszcz. Siódmym dopiero był Gałuszka (CKS — Częstochowa), który biegł z niewyleczoną nogą, 8) Rakowski (Naprzód — Brwinów), 9) Sielarski, 10) Pruszkowski (znany przed wojną biegacz ob. w barwach ZZK — Opole). Udział brało kilkudziesięciu zawodników. Bieg śledziły wzdłuż trasy nieprzeliczone tłumy widzów. Na zakończenie odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom.

—o—

Wieloboje lekkoatletyczne

Kraków, 5. 8. (Tel. wł.) — W trójboju lekkoatletycznym pań zwyciężyła Stachowiczówna (RKS Legia) — 102 pkt. przed Flakowiczówną (Cracovia) — 82 pkt.

*

Kraków, 5. 8. (Tel. wł.) — Stawiarski (Wisła) odniósł zwycięstwo w pięcioboju lekkoatletycznym, zdobywając 2.177 punktów i notując następujące wyniki: 200 m — 26,6 sek., 1.500 m — 4:46,3, dysk — 30,20 m, oszczep — 41,49 m, skok w dal — 5,13 m. — Drugim był Dudek (Cracovia). Najlepsze wyniki mieli: skok w dal — Chojnik 5,63 m, oszczep — Stawiarski 41,49, dysk — Senkowski (Cracovia) 31,68 m, 1.500 m — Stawiarski 4:46,3, 200 m — Dudek 25,5 sek.

—o—

Concordia mistrzem Piotrkowa

Concordia — ZWM Piotrków 4:1 (3:0). ZWM przeprowadził walkę po bohatersku, Concordia grała b. słabo. Bramki dla niej zdobyli Piłka i Wąchała po 2, dla ZWM-u Ptaszek. Sędziował ob. Kęszycki. **Concordia II — TUR II 1:1. Ruch — ZWM Bełchatów 3:0 w. o. Tur — Feniks 8:0 (2:0).** Ogromna przewaga TUR-u nad rozpaczliwie broniącym się Feniksem, w którym wyróżnił się bramkarz i obrońca Gąsiorowski. Bramki dla Turu strzelili Rogowski 5, Mergner 3. Sędziował słabo ob. Parol. Rozgrywki eliminacyjne zakończyły się. **Bezapelacyjnym mistrzem Podokręgu Piotrkowskiego została Concordia.**

Kraków dowodzi swej supremacji

Cracovia : ŁKS 5:1 (1:0) Wisła : Ruch 5:1 (1:1)

Kraków, 5. 8. (Tel. wł.) — Rozegrane na śliskim od deszczu boisku Cracovii pierwsze po wojnie zawody pomiędzy Cracovią a ŁKS-em przyniosły zdecydowane zwycięstwo Cracovii w stosunku 5:1 (1:0). Wobec trudnego terenu gra stała na stosunkowo niskim poziomie, zwłaszcza ze strony łodzian. Bramki dla Cracovii strzelili prawoskrzydłowy Pawlik 2, Biernasik 1, Boryczko 1 i Jabłoński, prawy pomocnik, 1, nadto przy stanie 5:0 Szeliga nie wykorzystał ostentacyjnie rzutu karnego. Honorowego goala dla ŁKS-u zdobył w ostatniej minucie gry lewy łącznik Laube. Wyrazem przewagi Cracovii był stosunek rogów 12:1 dla niej.

Kraków, 5. 8. (Tel wł.) — Także pierwszy po wojnie mecz Wisła — Ruch zakończył się wysoką porażką Ruchu 1:5 (1:1). Ruch tylko do przerwy był równorzędnym przeciwnikiem, prowadził nawet 1:0 ze strzału Zengera. Wyrównał Gracz. Po przerwie Wisła opanowała całkowicie pole, zdobywając dalsze bramki przez Wandasa, Gracza, Cholewę i Kohuta. Najsłabszymi graczami w Wiśle byli Cisowski i Cholewa. Ruch nie zaprezentował specjalnej klasy.

*

Kraków, 5. 8. (Tel. wł.) — W czwartek 2 b. m. gościł tutaj AKS Chorzów, który zremisował z drużyną Dziennika Polskiego 3:3. Do przerwy prowadzili goście 2:0.

Jadwiga Wajsówna startuje

Łódź, 5:8. (Tel. wł.). W sobotę, 4 bm. i niedzielę 5 bm. rozegrano mistrzostwa lekkoatletyczne Łodzi. Startowała w nich Jadwiga Wajsówna. Osiągnięto następujące wyniki w konkurencjach panów: bieg 100 m Oraniewski 11.6 (poza konkursem Słodkowski 11,5); 200 m — Lipowski 25,1 (poza konkursem Słodkowski 24.3); 400 m — 1) Krym 56.1, 2) Poliński 58,5; 800 m — Krym 2:08,5; 1500 m — 1) Półtorak 4:39,2, 2) Pętak 4:45,2; 5000 m — 1) Półtorak 16:36, 2) Nowak 17:13. Wynik Półtoraka jest najlepszym wynikiem osiągniętym w Polsce po wojnie. Sztafeta 4x100 1) AZS — 48,4, 2) Zjednoczeni — 50,8. Sztafeta olimpijska: 1) Zjednoczeni — 3:52,5, 2) Boruta, Zgierz — 3:57,5, 3) Centr. Szk. Ofic. Wych. Polit. — 4:25. Kula — Jabłoński 11,49 m. Dysk — 1) Wyrzykowski — 33,32 m, 2) Maciaszczyk — 32,32 m. Oszczep — 1) Kubik 45,77 m, 2) Jabłoński 41,10. Skok w dal — 1) Maciaszczyk 5,87 m, 2) Puczyński 5,73 m. Skok w zwyż — 1) Szmitke 1,64 m, 2) Puczyński 1,59 m. Konkurencje pań: Skok w zwyż 1) Wajsówna 1,35 m, 2) Pestkówna 1,30 m. Dysk — Wajsówna 35,60 m, 2) Pestkówna 27,83 m. Bieg 60 m — Gromczewska 8,9 sek. Bieg 200 m. — Słomkowska 30 sek. W mistrzostwach brało udział kilkudziesięciu zawodników i zawodniczek. Klasyfikacja drużynowa przyniosła zwycięstwo Zjednoczonym przed AZS-em.

Łódź, 5.8. (Tel. wł.). — Mecz lekkoatletyczny Kraków — Łódź odbędzie się w Łodzi dnia 25 i 26 bm.

Łódź, 5.8. (Tel. wł.). — Powrócił z Niemiec po pobycie w paru kolejno obozach znany działacz Kordasz, który zasługuje na miano twórcy lekkiej atletyki łódzkiej.

Spotkanie pływackie

Kraków-Częstochowa

Pierwsze spotkanie pływackie Kraków — Częstochowa zakończyło się wprawdzie kompletną porażką pływaków częstochowskich, spełniło jednak doniosły cel, dla jakiego zostało zorganizowane — propagandę sportu pływackiego wśród tutejszego społeczeństwa, danie naszym zawodnikom doskonałych wzorów w postaci najlepszych w Polsce pływaków i pływaczek krakowskich oraz nawiązanie stosunków z ośrodkiem, od którego będziemy mogli nauczyć się wszystkiego w tej dziedzinie.

Pomimo zdradliwej pogody na basen ściągnęła duża stosunkowo ilość widzów, która z najżywszym zainteresowaniem śledziła walki w poszczególnych konkurencjach, podziwiając wspaniały styl pływaków i pływaczek krakowskich ich imponujący start i nawroty.

Wyniki były następujące: Panie (tylko krakowskie, ponieważ tutejsze nie stawiły się niestety do zawodów): 50 m styl dow. 1) Dawidowiczówna 0:36.5, 2) Górska 0:53, 100 m styl klasyczny — 1) Boberowa 1:43,5, 2) Stettnerowa 1:49,5. 50 m styl grzbiet. — 1) Dawidowiczówna 0:43.9. 2) Górska 0:48,2.

Panowie: 100 m styl dow. — 1) Bałuciński 1:10,2, 2) Grubentahl 1:12,3. 3) Dziewicki 1:13,2 — wszyscy Kraków. 4) Sarnowski (Cz.) 1:32,8, 5) Adamus 1:34,2. 100 m styl grzbiet. — 1) Choma 1:23,3. 2) Brzeziński 1:31,6 — obaj Kraków. 3) Chrzastek (Cz.) 1:47.1. 100 m styl klas. — 1) Elman 1:31, 2) Szmidt 1:33,1 — obaj Kraków. 3) Brandler 1:38.4, 4) Bielski 1,47 — obaj Częstochowa. 3× 25 stylem zmiennym — 1) Bałuciński 1:01.2, 2) Choma 1:03.9 — obaj Kraków, 3) Bielski 1:14,6, 4) Chrząstek 1:14.7, 5) Brendler 1:15.5 — wszyscy Częstochowa. Sztafete 5 × 50 m wygrał Kraków (Bałuciński, Pietruszczak, Dziewicki, Ochalski, Kowalski) w czasie 2:55.3 przed Częstochowa 3:26.1 (Brendler, Sarnowski, Makosza, Miśkiewicz, Langner). Sztafeta 3 × 50 stylem zmiennym: 1) Kraków 1:55,6 (Brzeziński, Gryglewski, Ochalski), 2) Częstochowa (Chrząstek, Brendler, Mąkosza) 2:10. — W nurkowaniu zawodnicy WKS Orzeł Luft i Siwy osiągnęli długości dalekie od ich rekordów życiowych (57 i 62,90 m) — po 29 metrów, a to wobec b. niskiej temperatury wody. Skoków zaniechano, gdyż basen częstochowski jest za płytki.

W meczu piłki wodnej Kraków pokonał Częstochowę, zasiloną krakowskimi graczami, Chomą i Brzezińskim. 6:2 (2:2). — Nadto dla podniesienia równości gry i zacieśnienia przyjaznych więzów pomiędzy pływactwem krakowskim i częstochowskim nastąpiła wymiana bramkarzy, na czym zresztą Kraków nie stracił, ponieważ bramkarz Częstochowy Stępiński bronił dużo lepiej od swego vis-à-vis. Punkty dla Krakowa zdobyli Grubenthal 3, Krakowiak, Dziewicki i Pietruczek po 1, dla Częstochowy oba Brzeziński.

Zawody poprzedzone zostały defiladą zawodników i zawodniczek oraz krótką uroczystością, w której pomiędzy wiceprezesem Krakowskiego OZPł. ob. Myliusem a komendantem Miejskiego Ośrodka WF i PW mgrem Kielarem nastąpiła wymiana powitań i artystycznych proporczyków. — Sędzia głównym był kapitan związkowy KOZ P.ł.ob. Morciber, sedziami — trener b. Polskiego Związku Pływ. ob. Czermak, kpt. Jarosiewicz, por. Hoff, ppor. Fiedoruk, ppor. Ginda i chor. Mikułka. Organizacja b. sprawna.

*

Kraków. — Terminarz spotkań pływaków krakowskich jest następujący: 12 bm. Cracovia wyjeżdża do Poznania, gdzie weźmie udział w trójmeczu Pogoń Katowice—Cracovia — RKS. San. Poznań. 19 bm. rewanżowe zawody Śląsk — Kraków w Bielsku. 25 - 26 bm. mistrzostwa Okręgu krakowskiego. Na wrzesień, w dniu jeszcze nie ustalonym, projektowane są zawody Praga — Kraków.

Wiadomości różne

Paryż. — Henri Cochet (Aramis), jeden z „Czterech muszkieterów", najsłynniejszy obok Jeana Borotry (d'Artagnau), Rene Lacoste'a (Athos) i Brugnona (Porthos) tenisista Francji, który dzięki ambicji i wytrwałości wybił się z chłopca do podawania piłek na tron mistrza świata, powrócił na korty i bierze udział w turnieju o prymat Francji.

Warszawa, (Polpress). — Do Warszawy powróciła z Niemiec wielokrotna mistrzyni świata w łucznictwie Janina Kurkowska-Spychajowa.

Ob. Kurkowska-Spychajowa wywieziona została w październiku 1944 r. do Niemiec, gdzie pracowała w kamieniołomach.

Po dłuższej kuracji, którą jej zalecają lekarze, mistrzyni rozpocznie normalną zaprawę treningową.

Katowice, 5.8. (Tel. wł.). — Z ciekawszych wyników piłkarskich zanotowano: Śląsk Świętochłowice — Sęp Godula 1:1:. Naprzód Janowski poniósł sensacyjną klęskę z Szopienicami 1:3.

Bielsko, 5.8. (Tel. wł.) — Hejnał — Czechowice 5:1 (1:1). RKS Oświęcim — Tur Kaniów 6:1 (4:1).

Rybnik, 5.8. — Błyskawica (Emma) — Naprzód — Rydułtowy 6:3 (4:0). Chwałowice—Rybnik 20 5:0 (2:0). Piast, Gliwice — ZZK. Gliwice 4:0 (3:0).

Łódź, 5.8. (Tel. wł.). — ŁKS. pokonał lotników Armii Czerwonej 5:0. 4 bramki strzelił Baran, b. gracz Warszawianki.

Łódź, 5.8. (Tel. wł.). — Garbarnia Krakowska zwyciężyła Zjednoczonych z trudem 3.2 (2:0) dzięki rzutowi karnemu. Krakowianie przewyższali nieznacznie miejscowych dokładnością podań oraz tempem.

Bydgoszcz, 5. 8. (Tel. wł.) — Pomorzanin (Toruń) pokonał tutejszy Pocztowy Klub Sportowy 7:1 (3:0). W ub. tygodniu Pomorzanin wygrał z BKS, pogromcą ŁKS-u (5:3) w stosunku 2:1 (0:1).

Kraków. — Tymczasowy Komitet Polskiego Związku Tenisowego zwołuje na 11 i 12 sierpnia do Krakowa ogólne zebranie delegatów klubów tenisowych. Obrady odbędą się w lokalu klubu „Kuźnica", Rynek Gł. 16, o godz. 10-ej pierwszego dnia. Uczestnictwo w obradach należy zgłaszać do Tymczasowego Komitetu, ul. Basztowa 18.

Poznań. — Spotkania piłkarskie przyniosły wyniki: San — Pogoń 3:0. Zjednoczeni — Dąb 4:1. HCP — Kolejowy Gniezno 4:0. Czarni — Polonia Środa 3:3. Admira — Luboński 2:1. Naprzód — Czarni Szamotuły 6:2. Ostrovia — Kolejowy Ostrów 10:2. Stella Żabikowo — Oborniczanka 4:4.

Poznań. — Trójmecz piłki ręcznej Warta — Kolejowy Gniezno zakończył się potrójnym zwycięstwem Warty, która pokonała kolejarzy w koszykówce 57:20, w siatkówce pań 2:0 i w siatkówce panów 2:0.

Gniezno. — Mecz pięściarski Warta (Poznań) — Stella dał wygraną gościom 11:5. Zanotowano zwycięstwa przez k. o. Koziołka i Frankowskiego.

Mościce. — KS Mościce pokonał ZZK Opole 8:1 (2:1). Goście przyjechali zmęczeni długą podróżą weglarkami.

Tarnów. — ZZK Metal — ZZK Opole 2:4 (2:2). Drugi występ kolejarzy z Opola wypadł już dużo lepiej i dał im cenne zwycięstwo.

Gniezno. — Warta (Poznań(pokonała gładko tut. Stellę 6:1 (5:1). Bramki dla niej zdobyli Sendera, Kaczmarek i Podeszwa.

Leszno. — Kolejowy (Poznań) — Kolejowy (Leszno) 4:0 (3:0).

—o—

Lublin komunikuje:

Udany debiut „Sygnału". KKS „Sygnał" (Lublin) w pierwszym swym meczu pokonał 2:1 (1:1) K. K. S. (Radom). Punkty zdobyli Łączka i Łagoda (dla Lublina) oraz Matejczuk (Radom). Sędzia p. Wróblewski — b. słaby.

„Unia" (Lublin) wygrywa z „Lublinianką". RKS „Unia" zasłużenie wygrała z „Lublinianką" grając bardziej ambitnie. Wynik 4:1 (3:1) — odpowiada przebiegowi gry. Bramki zdobyli dla „Unii" Olejak, Chojnak, Drozdoniewicz i Zalewski. Honorowy punkt dla „Lublinianki" zdobył Różyło. Sędzia p. Roczkowski — dobry. (Em.)

Victoria bierze rewanż

Orzeł pokonany 3:2 (2:2)

Derby Częstochowy zakończyły się pełnym sukcesem Victorii, która wniosła do gry większą dozę ambicji i woli zwycięstwa. Jedenastka biało-zielonych pracowała dobrze we wszystkich punktach. Wybijał się szczególnie Wójcikowski, który wydał ze siebie maksimum ofiarności, będąc równocześnie skutecznym strzelcem. Łazarczykowi udało się w pełni najodpowiedzialniejsze zadanie — unieruchomienie najgroźniejszej jednostki WKS-u — Mordarskiego, Krawczyński zaś hamował znakomicie poczynania trójki środkowej przeciwnika. Obrona była również niezawodna, Szymański interweniował odważnie i w ładnym stylu.

WKS pokazał w walce o wiele mniej żywiołowości, szczególnie w grze ataku, jaką przywykliśmy u niego widzieć zawsze. Akcje nie były tak płynne, jak zwykle. przy tym dała się zauważyć w nich nerwowość, która skłaniała częstokroć napastników do nieobliczonych lub zbyt dalekich strzałów. Piątka WKS-u, a zwłaszcza Mordarski, którego strzały noszą w sobie zawsze zarodek bramki, nie była tym razem dysponowana i choć miała wiele szans w drugiej połowie, nie potrafiła ich zrealizować.

Goale dla Victorii zdobyli: Wójcikowski 2 (z doskonale bitych rzutów wolnego i karnego) oraz Wanat z przeboju, zakończonego wymierzonym strzałem, dla WKS-u zaś Klimczyk (najpiękniejsza bramka dnia) oraz Waśko. Sędzia ob. Ziętek dał prawdziwy pokaz świetnego sędziowania.

Stradom — Częstochówka 5:3 (2:0). Stradom odniósł b. szczęśliwe zwycięstwo. Doprowadził wprawdzie do stanu 3:0, lecz wtedy oddał całkowicie inicjatywę Częstochówce, która zagrała żywiołowo, wyrównała i miała wszelkie dane do zdobycia zwycięskiej bramki, w końcu jednak szczęście jej nie dopisało. Bramki dla niej strzelili Pal, Ściborowski i Mielczarek, dla Stradomia zaś Gawroński 2, Wilczyński i Czarnecki po 1 oraz 1 samobójcza. Sędziował ob. Kozłowski.

Raków — ŻKS 2:0 (0:0). Zawody przerwane tuż przed końcem, wskutek awantury, wyświetleniem której zajmie się Wydział Gier i Dyscypliny.

Kolejowy — Burza 5:1 (3:1). Wynik odpowiada absolutnie przebiegowi gry. Burza nie była zespołem gorszym, w drugiej połowie atakowała nawet dużo częściej, ale akcje jej napadu nie miały wykończenia. Bramki dla Kolejowego zdobyli Parzyniewski 2, Cekus, Deska i Jędrzejkiewicz, dla Burzy Rumik Z. Zazwyczaj dobry sędzia ob. Śliwczyński podyktował niezrozumiały rzut karny przeciwko Burzy przy stanie 1:1. Rzut zakończył się bramką dla Kolejowego.

Stan tabeli

Gr. I	Gier	Pkt.	Stos. br.
1) Raków	7	10	12:6
2) Stradom	7	10	31:16
3) Skra	5	9	34:10
4) CKS	7	7	18:14
5) Częstochówka	8	5	14:24
6) ŻKS	8	1	10:50
Gr. II	**Gier**	**Pkt.**	**Stos. br.**
1) Victoria	8	14	52:9
2) Orzeł	6	10	56:7
3) Kolejowy	7	8	22:28
4) Burza	8	8	16:23
5) Legion	6	2	12:36
6) Błękitni	7	0	4:65

—o—

Skra — ZZK (Opole) 8:1 (4:1)

Skra: Kasprzyk — Bąkowski — Rubin — Serdak — Kołodziejczyk — Dzieciołowski — Bulski — Warmuś — Seifried — Gątkiewicz — Langier.

Nuda panowała niepodzielnie na czwartkowym meczu. Igranie naszej reprezentacyjnej pomocy Serdak — Kołodziejczyk — Dzieciołowski ze słabym przeciwnikiem stojącym na poziomie naszych drużyn ciążących ku dołowi tabeli. gra niemal przez cały czas na jedną bramkę, bramkę gości — oto obraz tego spotkania, które sprawiło przykry zawód 2.003 osobom — 2.000 widzów oraz 3 graczom tyłów Skry — Bąkowskiemu, Rubinowi i występującemu po paruletniej przerwie Kasprzykowi, którzy nie mieli możności popisać się swoimi umiejętnościami.

Goście wystąpili podobno z 5-ma rezerwowymi, lecz w ich zespole, jaki wystąpił, nie można się było dopatrzeć owych pozostałych 6-ciu dobrych graczy, za wyjątkiem może lewoskrzydłowego Nowaka, który miał niezły ciąg na bramkę oraz bramkarza Krakowczaka.

Popisową rolę siłą rzeczy miał napad Skry, w którym Gątkiewicz aczkolwiek grający na łączniku, dzięki inicjatywie i inteligencji sprawował funkcję kierownika, wypuszczając nie tylko najbliższego sobie, żywego jak iskra Langiera, ale i nadając ton grze pozostałej trójki. W tej ostatniej pocieszającym objawem jest doskonałe zgranie pary Warmus — Bulski. Warmus już teraz jest b. dobrym napastnikiem musi jednak bezwzględnie wyrobić sobie szybkość, której mu brakuje. Seifried zagrał słabiej niż zwykle — przy jego usposobieniu potrzebny jest silniejszy przeciwnik, aby wydobył zeń wszystkie walory.

Bramki strzelili Gątkiewicz 3, Langier 2, Bulski 2 i Warmus 1, honorowy punkt dla gości zdobył chytrze Lis.

Sędzia ob. Gospodarek wyraźnie bez treningu.

W przedmeczu rezerwa Kolejowego pokonała rezerwę Skry 2:1.

—o—

Myszków

Myszków, 5. 8. (Tel. wl.) — Gościł tutaj Częstochowski Klub Sportowy, uzyskując z RKS Jedność wynik 2:2. Do przerwy miejscowi prowadzili 2:0, po pauzie jednak CKS opanował boisko, uzyskując wyrównanie ze strzałów Zalasa i Cicheckiego. — W CKS-ie podobała się gra ataku i bramkarza Kapuścika. Zainteresowanie widzów słabe, gra utrudniona na mokrym boisku, sędzia fatalny.

Przez okulary widza

Hieny widowni

Powstrzymany w rozwoju, zduszony w zwierzęcym chwycie zbira spod znaku splugawionego krzyża, przetrzebiony salwami z automatycznych karabinów, i nabojami cyklonu w komorach gazowych — sport polski ocknął się na nowo do życia.

I zaledwie odrodził się, zanim jeszcze zdobył mocne podstawy rozwoju, w chwili, gdy potrzebne mu jest ogromne poparcie całego społeczeństwa, by mógł uzupełnić zniszczenia spowodowane wojną, pojawili się znowu na widowni ci, którzy znani są bardziej aniżeli przypuszczają.

Snują się od grupki do grupki, tu podsłuchując, tam rzucając podstępne buntujące słowa.

Są największymi znawcami gry, przepisów, kierowania zawodami — wszystkiego. Niezrozumiałe nieraz krzyki lub gwizdy, epitety kierowane pod adresem Bogu czasem ducha winnego, sędziego, antagonizmy pomiędzy klubami — są ich dziełem. Oni je świadomie wywołują swymi podszeptami.

Sieją ziarno niezgody. Psucie atmosfery sportowej, igranie na uczuciach klubowych, rozniecanie antypatii dla sędziego, dla działaczy innych stowarzyszeń, lub dla drużyny na boisku, która im się nie podoba — oto ich machiawelskie cele.

Niby kochają sport, ale zachowanie się ich świadczy, że kochają tylko intrygę, możność prowadzenia, której daje im zbiorowisko ludzi na widowni.

Jest ich nie wielu — dwóch może trzech na tysiąc widzów. Znani są dobrze wszystkim — powinni być nie tylko bojkotowani, ale tępieni.

Niby zwolennicy sportu, a jego najwięksi wrogowie.

Hieny widowni.

H. Klatow.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. M. Sł. — Na razie niemożliwe, wobec braku na miejscu kliszowni. Należałoby wysyłać do Katowic, lecz zdjęcia umieszczane po tygodniu tracą aktualność.

Ob. Z. Kr. — Przyznajemy zdrowie do pisania, drukowanie jdnak takich artykułów — soliterów nie byłoby możliwe, nawet wówczas, gdyby nasze pismo miało objętość 24-ch stron.

Stefan Gajos.

Król bramki

(Dokończenie).
Humoreska piłkarska.

— Jak właściwie się nazywasz? — spytał.

— Eufremiusz Betka — odpowiedział niepewnie „Łazik".

Pogoda uczuł, że go coś zabolało w dołku.

— Trzeba przyznać, że masz dobrane nazwisko i imię — jęknął. Jesteś chociaż zgłoszony?

— O, dawno już — odpowiedział z radością Betka.

— A więc, bracie, wskakuj do goala!—zakomenderował kierownik.

„Łazik" zrzucił w jednej chwili wyszarzałą marynarkę, ciepnął ją do siatki i stanął pomiędzy słupkami.

Nie można było powiedzieć, żeby wyglądał imponująco. Miał na sobie nieokreślonego koloru swetr, który był za duży i wisiał na nim niby worek. Pantalony jego były nieco przykrótkie, trzewiki miały wydłużone, a rozciapane noski.

Gra zaczęła się na nowo. Szybki atak „Zorzy" pomknął na bramkę „Czarnych", lecz został odparty przez obronę. Parę minut akcje toczyły się w polu i napastnicy obu drużyn nie mogli wyrobić sobie pozycyj strzałowych. Dopiero w kwadrans po kontuzji Koralika atak „Czarnych" przedostał się na pole karne „Zorzy". Środkowy napastnik gości został zablokowany przez Majeranka i Różyckiego i zdołał oddać tylko lekki strzał po ziemi.

I nagle stała się druga tragedia.

Betka schylił się i wyciągnął długie ręce, by zatrzymać piłkę. Uczynił to jednak tak dziwnie powoli i niezgrabnie, że tocząca się ze średnią szybkością kula skórzana przedostała się przez jego dłonie oraz rozstawione nogi i znalazła się w bramce.

Gwizdek sędziego przyznającego punkt „Czarnym" wdarł się niby ostrze sztyletu do serca Pogody, a na widowni nastała konsternacja. Tłum rozbrzmiał gwarem głosów komentujących nieszczęsnego goala.

Pogoda rozejrzał się mimowoli za drogą ewentualnej ucieczki.

— Udał ci się ten bramkarz — zauważył bezlitośnie Chmurka.

— Zamknij twarz, ty... klepaczu siatkówki — odparował kierownik, lecz w duchu pomyślał z bezdenną rozpaczą: — Dwucyfrówka! Nabiją nas conajmniej dziesięć do jednego!...

Spojrzał nienawistnie na Betkę. Gdyby wzrok mógł zabijać, Betka padłby w tejże chwili nieżywy. Tymczasem jednak stał on najspokojniej między słupkami w workowatym swetrze, przykrótkich spodniach, przypominając niezgrabnego kangura, a jego ogromne trzewiki zdawały się dostawać wydłużonymi noskami punktu karnego.

— Wykierował mnie na durnia, szczeniak — stwierdził bezstronnie w duchu Pogoda — Mnie, starego wygę piłkarskiego...

Przerwał rozmyślania, bo oto atak „Czarnych" sunął znowu ku Betce. Prawy łącznik przedarł się przez Różyckiego i z kilkunastu metrów oddał niezwykle ostry strzał w dolny róg bramki.

— 3:1 ! — przebiegła przez mózg Pogody bolesna myśl.

Lecz stała się rzecz nieoczekiwana. Betka rzucił się błyskawicznie, wydłużył się, jak soliter, dotknął piłki palcami i przyciągnął ją do siebie.

Stadion zatrząsł się od braw. Betka skaprował i z niezrozumiałą łatwością wybił piłkę daleko za linię połowy.

W minutę później „Czarni" naparli znowu. Prawoskrzydłowy zdośrodkował groźnie, lecz Betka wyskoczył w górę, jak gdyby naciśnięty jakąś potężną sprężyną i piłka przylepiła mu się dosłownie do piersi.

Do samej przerwy trwała przewaga „Czarnych". Napad ich nacierał bezustannie i zasypywał bramkę Betki gradem strzałów, ale „Łazik" bronił wszystko. Jego brawurowe wybiegi, robinsonady, chwyty i piąstkowania wzniecały coraz rosnący entuzjazm widowni.

Podczas pauzy nerwy graczy „Zorzy" napięte wypadkiem Koralika i niefortunną drugą bramką, wskutek czego biało-granatowi dali sobie odebrać inicjatywę i nie mogli jej odzyskać na nowo, uspokoiły się zupełnie.

— Zadowolony pan, szefie? — spytał Pogodę z radosnym uśmiechem Betka, wypróżniając torbę truskawek i kierując się na gwizdek sędziego ku bramce.

— Szczególnie z goala, któregoś puścił — mruknął kierownik.

— Nie wiem, co mi się wtedy stało — rozłożył ramionami Betka — ręce tak mi się trzęsły, że nie mogłem utrzymać w nich piłki.

— To się nazywa trema — objaśnił Chmurka, który przyłączył się do nich.

Zaczęła się druga połowa. „Zorza" wzięła z miejsca tempo i przycisnęła „Czarnych". Lecz nie darmo drużyna z K... miała opinię najtwardszego zespołu okręgu. Broniła się bohatersko idąc na utrzymanie wyniku, a chwilami tylko przeprowadzała ataki. Dopiero w dwudziestej trzeciej minucie Budzicki wyrównał pięknym wolejem. Dopingowani przez widownię biało-granatowi przypuścili jeszcze ostrzejszy szturm i wreszcie w trzydziestej siódmej minucie Stysiński przeprowadził piłkę do linii autowej i podał ją z matematyczną dokładnością Budzickiemu, który strzałem nie do obrony zdobył zwycięską bramkę.

Nawet Chmurkę wyprowadziło to ze zwykłej obojętności. Przypadł do Pogody i przemocą wziął go w objęcia. Kierownik odwzajemnił mu uścisk.

Tymczasem sytuacja na boisku odmieniła się. „Czarni" postawili wszystko na jedną kartę i poczęli napierać gwałtownie na bramkę „Zorzy". Betka jednak grał, jak w transie. Łapał nieprawdopodobne do obrony strzały, rzucał się z odwagą lwa pod nogi napastnikom.

Lecz widownia miała jeszcze przeżyć najbardziej dramatyczną chwilę. Na minutę przed końcem przy odpieraniu ataku „Czarnych" Majeranek zrobił wyraźną rękę na polu karnym. Sędzia zagwizdał. Przybiegł, odliczył jedenaście metrów, po czym usunął graczy poza linie karne.

Dziesięciotysięczny tłum zamarł w napięciu.

Obrońca „Czarnych" słynący z niezawodnego bicia jedenastek podbiegł na gwizdek sędziego do piłki i walnął ją potężnym strzałem w kierunku górnego rogu bramki.

Betka wyprysnął ku niej z nieprawdopodobną szybkością i zdołał kiścią odbić ją w pole. Tam pochwycili piłkę biało-granatowi pomocnicy i oddali ją atakowi. Ten podciągnął nieco, lecz już gwizdek sędziego zasygnalizował koniec zawodów.

Tłum zalał natychmiast boisko, a za chwilę na barkach jego ukazał się Betka.

Nie raził już teraz nikogo workowatym swetrem, nikomu nie wydawały się śmiesznymi jego długie trzewiki z fantastycznie sterczącymi w powietrzu noskami.

— — — — — — — —

Przed stadionem oczekiwała na „Zorzę" ciężarówka Robaka. Była od półtorej godziny na gazie, bo Robak bał się, że nie bedzie chciała później zapalić.

Wsiedli wszyscy.

— Chociaż raz pojedziemy samochodem! — stwierdził z zadowoleniem Budzicki.

Na dźwięk syreny otaczający ciężarówkę tłum rozstąpił się.

Robak przesunął dźwignię biegów, lecz w tejże chwili motor zgasł. Robak nacisnął pedał. Rozległo się tradycyjne burczenie. Nacisnął po raz drugi. Odpowiedziała mu cisza.

Robak rozejrzał się zakłopotany, zlazł z maszyny, otworzył chłodnicę i począł przyglądać się bezradnie motorowi.

— Jazda, chłopcy, złazić! — zakomenderował kierownik. — Jest bardzo ładna pogoda, szkoda jechać samochodem...

— Nie róbcie mi wstydu, bójcie się Boga... — zaczął Robak.

Lecz nikt go już nie słyszał.

KONIEC.

Wydawca: „Głos Narodu". Red. Stefan Gajos.
Sekretariat III Aleja 52, tel. 22-45 i 22-49. Godziny urzędowania: codziennie od 11-ej do 13-ej. Ogłoszenia przyjmuje administracja „Sportowca" III Aleja 52.